

[e-mail: mroz@rubikon.net.pl](mailto:mroz@rubikon.net.pl)

1. Co to jest katolicka strona internetowa?

W ogólnoswiatowej sieci komputerowej znanej powszechnie jako internet, każdy użytkownik może zetknąć się z różnego rodzaju informacjami. Są to najczęściej teksty zawierające więcej lub mniej elementów graficznych a niekiedy i muzycznych, czy nawet krótkie filmy i animacje. Przedstawiają one bogactwo treści począwszy od tematyki ściśle związanej z informatyką, poprzez różne hobby i ciekawostki, aż po dzieła ściśle naukowe. Co prawda, aby dowiedzieć się czegoś na interesujący nas temat, można udać się do biblioteki i czytelnicy - niezaprzeczalną jednak zaletą informacji udostępnianej w internecie jest niezwykle krótki czas dostępu i to praktycznie niezależnie od jej umiejscowienia. Dzięki połączeniom sieciowym możemy dziś bez wychodzenia z domu przeglądać treści udostępnione zarówno w Bibliotece Watykańskiej, jak również z dowolnego innego miejsca na świecie, np. z wysp hawajskich czy - dajmy na to - Rio de Janeiro. Spektrum zainteresowania autorów stron internetowych obejmuje także problematykę religijną, w tym również katolicką. Kryje się tu jednak pewny problem. Otóż wielu programistów i amatorów informatyki nie ma większego doświadczenia związanego ze znajomością doktryny różnych religii, wielu z nich przedstawia sobą niski stopień wiedzy religijnej, a jedynie nieliczni ukończyli studia teologiczne. Ma to swoje odzwierciedlenie w zawartości stron www. Serwisy informacyjne oraz katalogi tematyczne najczęściej traktują wszystkie religie jednakowo, nie czyniąc różnicy między choćby religiami ogólnoswiatowymi, powszechnie znanymi, a np. sektami. Panuje tutaj całkowite zamieszanie. Co więcej, na wielu stronach obok siebie występują treści należące do religii katolickiej poprzedzielane poglądami np. protestantów - i to bez żadnego rozróżnienia, jakby to było to samo wyznanie i obrządek. Wśród autorów stron jest wiele osób, które traktują przymiotniki "chrześcijański" oraz "katolicki" jakby to były synonimy... Widać zatem potrzebę dokładnego zdefiniowania czym są "katolickie strony internetowe". Otóż, choć wydaje się to oczywiste, jednak trzeba to wyraźnie podkreślić, że katolickie strony internetowe - są to strony www w całości zgodne z nauką Kościoła katolickiego. Nie każda zatem strona komputerowa zawierająca treści religijne, nawet chrześcijańskie, może być nazwana stroną katolicką. Powinni z tego zdawać sobie sprawę użytkownicy internetu, którzy należą do Kościoła katolickiego oraz autorzy stron. Wszyscy członkowie Kościoła powinni pogłębiać swoją wiedzę religijną i w odpowiedni sposób podchodzić do treści religijnych, zwłaszcza niekatolickich.

2. Ile jest w internecie polskich stron katolickich?

Przygotowując zestawienie adresów stron katolickich natknąłem się na trudność, obok której nie da się przejść obojętnie. Otóż niektóre serwery zawierają w swoich katalogach szereg różnych stron o rozmaitej tematyce i właściwie łączy je tylko adres domeny. Czy traktować je jako jedną, dużą witrynę, serwis internetowy, czy jednak uwzględniać osobno poszczególne elementy. Zdecydowałem, że jednak

będzie lepiej nie sugerować się adresami stron www, ale ich tematyką i zawartością. Argumentem może być fakt, iż w internecie właściwie obojętne jest gdzie znajduje się dana strona: czy w Polsce czy np. w USA - jest ona dostępna dla każdego użytkownika z różnicą jedynie kilku sekund. Co więcej - niejednokrotnie bywa nawet tak, że ściągnięcie określonego pliku z Australii może być szybsze niż z miasta w Polsce oddalonego o kilkanaście kilometrów. Ponieważ spis stron rozrastał się coraz bardziej, celem większej przejrzystości pogrupowałem opisy tematycznie. Stron katolickich napisanych w języku polskim znalazłem prawie 400. (Co prawda serwis "Mateusz" podaje u siebie liczbę odnośników na ponad 533 - część z nich jest już nieaktualna, około 150; a ponadto część wskazuje na strony niekatolickie, np. ewangelickie, około 50, a prawie setka - pliki w katalogach samego Mateusza). Spośród nich ponad 130 to strony powstałe w ciągu ostatnich 6 miesięcy (po 24 kwietnia 1997 r - daty poprzedniego seminarium internetowego w Gliwicach). Najnowsza wersja katalogu polskich stron katolickich jest dostępna w internecie pod adresem: "<http://www.rubikon.net.pl/mroz/katnet.htm>". Adresy zostały pogrupowane tematycznie (22 grupy): strony ogólnokościelne i katalogi (12 adresów), strony o Papieżu (20), Diecezje (13), seminaria i uczelnie wyższe (22), sanktuaria (19), parafie w Polsce i Polonii (33), zgromadzenia zakonne (28), strony domowe księży (22), ruchy religijne (38), duszpasterstwa akademickie i inne (17), strony domowe katolików świeckich (24), szkoły katolickie (5), czasopisma katolickie (36), biblioteki i wydawnictwa katolickie (13), książki katolickie (13), artykuły i teksty katolickie (23), święci (7), radio i telewizja (13), pozostałe adresy katolickie (29). Dodatkowo umieściłem niektóre strony religijne, ale nie katolickie (18), aby pokazać że nie wszystkie strony chrześcijańskie są katolickie. Jest też kilkanaście adresów wartych uwagi (19).

3. Co przybyło w internecie w ciągu ostatnich 6 miesięcy?

Wszyscy dobrze pamiętamy tegoroczną pielgrzymkę Ojca św. do Polski. Dzięki niej powstało kilka nowych stron internetowych, a wiele dotychczas istniejących zostało rozbudowanych i uaktualnionych. Praktycznie we wszystkich diecezjach, w których tego roku przebywał Ojciec św., jeśli jeszcze nie było stron katolickich - zostały założone. Niektóre strony przygotowywane na przyjazd Jana Pawła II, a zwłaszcza związane z Kongresem Eucharystycznym, utworzono w kwietniu lub troszeczkę wcześniej, tak więc nie da się ich zakwalifikować jako strony najnowsze, powstałe w przeciągu ostatniego półrocza. Po pielgrzymce papieskiej były wkrótce wakacje, kiedy to nie pojawiła się w internecie prawie żadna nowa strona katolicka. Jedyne, co zostało wyraźnie odzwierciedlone na wielu stronach internetowych, w tym także katolickich, była pamiętna powódź. Ponowny, stały wzrost liczby stron www rozpoczął się we wrześniu. Można domniemywać, że w czasie roku akademickiego studenci, korzystający z serwerów akademickich będą tworzyć coraz to nowe strony religijne. Warto wspomnieć jeszcze o jednym wydarzeniu, które miało miejsce w ostatnim czasie. Otóż w dniu 24 maja w Warszawie zakończył się XII Międzynarodowy Festiwal Filmów Katolickich "Niepokalanów '97". Co ciekawe, podczas jego obrad oceniano również strony internetowe. Nie wiem, jakimi kryteriami kierowało się jury. Pierwszą nagrodę

otrzymał serwer Watykanu (<http://www.vatican.va>). Drugą nagrodę otrzymały ex equo: serwis chrześcijański Mateusz (<http://www.mateusz.logon.bydgoszcz.pl>) oraz amerykański Catholic Online (<http://www.catholic.org>). Trzecia nagroda przypadła ex equo polskiemu serwerowi wydawnictw katolickich KIWWI (<http://www.ld.onet.pl/kiwwi/>) oraz amerykańskiemu Global Catholic Network (<http://www.ewtn.com>). (Dowiedziałem się o tym właśnie z internetu ze strony: <http://www.okonet.com.pl/warszawa/festiwal/wyniki.htm>)

3.1 Mateusz

Spośród wszystkich stron zawierających treści chrześcijańskie najbardziej rozbudowanym i stale aktualizowanym jest serwis Mateusza (<http://mateusz.logonet.bydgoszcz.pl>). Istnieje już od 29 maja 1996 r. w połowie października br. przy użyciu programu Teleport Pro skopiowałem na swój dysk twardy zawartość "Mateusza". Trwało to półtora godziny przy użyciu modemu o szybkości 33,6 kb/s. Cały serwis zajął 18 MB (łącznie z grafiką i plikami multimedialnymi), prawie 1500 plików w 90 katalogach. Objętość Mateusza z każdym tygodniem powiększa się, jest to całkiem pokaźna skarbnica tekstów religijnych. Można powiedzieć, że autorzy nie próżniają. Jeśli można się do czegoś przyczepić, to jak wskazuje na to sama nazwa: "Chrześcijański serwis WWW" - są w Mateuszu nie tylko odniesienia do treści katolickich, ale także niekatolickich, dla przykładu protestantów, niejednokrotnie bez żadnej wzmianki dodatkowej czy to jest odnośnik do strony katolickiej czy akurat sprzecznej z nauką Kościoła katolickiego. Ktoś oglądając np. spis diecezji w Polsce, dowiaduje się, że oprócz diecezji gliwickiej, legnickiej, radomskiej... jest diecezja pomorsko-wielkopolska - ale nie Kościoła katolickiego, tylko ewangelicko-augsburskiego. Niestety, wielu autorów innych stron www nie dostrzega tego i zamieszczają w swoich spisach stron napisy tej treści: "katolicki serwis Mateusz" (np. pod adresem: <http://free.polbox.pl/k/katedra1/> przeczytałem takie słowa: "Zajrzyj na strony Mateusza - serwer katolicki"). Ponadto spis adresów internetowych jest niekonsekwentny i niespójny. Np. co robią seminaria duchowne w zestawieniu diecezji, skoro są już w spisie szkół i uczelni?

3.2 KAI

Niestety, instytucja kościelna, która powinna promować Kościół katolicki w ogólnościowej sieci komputerowej - KAI - ma raczej skromny serwis internetowy przeznaczony dla wszystkich użytkowników (<http://www.kai.pl>). Pełny zestaw informacji jest udostępniany tylko abonentom (biuletyn prasowy w cenie 50 zł miesięcznie). Na pewno KAI nie straciłby wiele, gdyby udostępnił wszystkim czytelnikom na swoich stronach www nieodpłatnie archiwalne serwisy informacyjne. Istnieje duży popyt na informacje o Kościele, o czym świadczy ilość gości odwiedzających strony internetowe, przedstawiające treści religijne.

3.3 Wartościowe serwery katolickie

Oprócz Mateusza, bardzo wiele interesujących rzeczy przedstawiają w swych katalogach serwery kurii gliwickiej (<http://www.kuria.gliwice.pl>) i diecezji

łódzkiej (<http://polonez.man.lodz.pl/DIECEZJA>). Ich zawartość jest stale powiększana i uaktualniana i zachęca do ponownego odwiedzenia. Ze względu właśnie na ich pokaźną zawartość, trudno w skrócie je omówić, jednakże należy docenić wytrwałość ich autorów. Warto zaglądnąć także do stron Kongresu Eucharystycznego (<http://www.kongres.wroc.pl>), który odbył się pod koniec maja br. Najbardziej rozbudowane witryny internetowe i dość często aktualniane, oprócz wyżej wymienionych, mają serwisy niektórych diecezji (krakowska, tarnowska, rzeszowska), seminariów duchownych i bibliotek (w Warszawie, Szczecinie), a także niektórych księży (ks. Mirosław Baranowski, ks. Krzysztof Gnich). Polecam także tygodnik katolicki "Niedziela" (<http://www.niedziela.pl>).

3.4 Czytelnie wirtualne

Interesującym zjawiskiem, wartym odnotowania, które rozwija się w ostatnich miesiącach wśród stron katolickich są czytelnie wirtualne, w których można poczytać wiele wartościowych tekstów. Są to albo fragmenty książek, bądź też różnego rodzaju artykuły, homilie i inne teksty, które pochodzą niejednokrotnie od znanych i poczytnych autorów. Pokaźną ilość tekstów udostępnił Mateusz (<http://mateusz.logon.bydgoszcz.pl/teksty/>), kuria gliwicka, Jacek Pawłowicz z Seminarium w Łodzi (<http://www.man.lodz.pl/DIECEZJA/czytel.html>), biblioteka chrystusowców w Poznaniu (<http://www.wsdc.poznan.pl/bibl/czytel.htm>). Są też w internecie całe książki i dokumenty kościelne, jak choćby Pismo św., Katechizm Kościoła Katolickiego, dokumenty Soboru Watykańskiego II, książki o Jacku Salija SJ, ks. Józefa Augustyna SJ. Coraz więcej pojawia się czasopism, które udostępniają drogą elektroniczną wiele artykułów, które ukazały się w wydaniu papierowym. Powiększa się ilość tekstów liturgicznych, zarówno komentarzy do czytań, jak i tekstów modlitw. Poprzez internet można także poznać najnowsze książki religijne i nawet zamówić w księgarniach i wydawnictwach wirtualnych, jak choćby u św. Hieronima na serwerze Mateusza.

3.5 Strony domowe księży, zgromadzeń, ruchów i parafii

Internet katolicki rozwija się coraz bardziej w ostatnim czasie, czego dowodem jest pojawiająca się coraz większa liczba różnych, co prawda najczęściej niewielkich, stron tworzonych przez osoby duchowne. Przedstawiają one różną tematykę, są rodzajem wizytówki swojej parafii lub zgromadzenia. Są to dopiero początki i próby ewangelizowania poprzez nowoczesne media. Świadczą one o tym, że internet staje się coraz bardziej powszechnym narzędziem komunikacji międzyludzkiej, jak do tej pory telefon, list ze znaczkiem, radio i telewizja. Naliczyłem ponad 10 stron domowych osób duchownych, które zostały otwarte w ostatnich 6 miesiącach, z czego połowa zupełnie niedawno, we wrześniu i październiku. Już ponad 25 parafii w Polsce ma swoje wizytówki w internecie (z czego prawie 15 w ciągu półrocza). Znalazłem ponad 20 stron różnych zgromadzeń zakonnych (z czego 5 w ostatnim czasie). Jednak największą ekspansję można zanotować wśród ruchów religijnych (katolickich), dla przykładu Światło-Życie i Odnowa w Duchu Świętym - wszystkich tego typu stron www jest

prawie 40!, z czego dosłownie połowa przybyła w ciągu ostatnich 6 miesięcy. w przeciwieństwie do tego, ilość stron duszpasterstw akademickich tak bardzo nie przybywa (3 na 15 już istniejących), gdyż studenci już wcześniej weszli do internetu, nie czekając aż się zestarzeją. Warto także wspomnieć o stronach domowych katolików świeckich, najczęściej studentów lub świeżych absolwentów uczelni wyższych, którzy propagują w ten sposób treści religijne.

3.6 Katalogi tematyczne

Wszystkich zainteresowanych rozwojem internetu katolickiego w Polsce zachęcam do przeglądania katalogów tematycznych, które zamieszczają na swoich witrynach wszystkie większe serwisy internetowe: WOW, Onet, CNT, Polishworld, Polbox, Intertele, Okonet i in. Znajduje się tam cała kopalnia różnych odnośników do stron nie tylko religijnych, ale na różne tematy, na wzór legendarnego już serwisu amerykańskiego Yahoo, który cieszy się ogromną popularnością wśród internautów. Jednakże trzeba tu podkreślić fakt, iż w większości przypadków te katalogi są tworzone przez ludzi nie znających dokładnie problematykę i terminologię związaną z religiami, a nawet zdarza się, że są tworzone w sposób całkowicie automatyczny przez odpowiedni program komputerowy, który segreguje i indeksuje strony umieszczone na danym serwerze. Tak więc trudno się dziwić później, że obok siebie będą umieszczone odnośniki do stron naprawdę katolickich, a także np. buddyjskich, bez żadnego rozróżnienia między tymi religiami. Trzeba więc dobrze uważać przy korzystaniu z tych katalogów. Katalogi tematyczne mają wszakże swoją niezaprzeczalną zaletę, jeśli mogą w nich umieszczać odnośniki sami autorzy stron, którzy w kilku zdaniach dodają do adresu strony i jej nazwy stosowny komentarz, opisujący zawartość swojej witryny internetowej. A przecież chyba nikt tak dobrze nie zna charakteru strony, jak jest autor.

4. Strony katolickie na darmowych serwerach

Bardzo wiele interesujących wniosków można wyciągnąć analizując same adresy internetowe. Najbardziej popularnym serwerem wśród autorów stron www jest Polbox. Naliczyłem ponad 70 różnych stron katolickich. Najczęściej są to strony domowe parafii i księży. Jest tam nawet Katechizm Kościoła Katolickiego. Drugi z najbardziej popularnych darmowych serwerów - "friko" w Onecie firmy Optimus - cieszy się mniejszym zainteresowaniem, chociaż i tam jest około 15 stron katolickich (po prostu free.onet.pl działa dopiero od połowy roku). Ciekawe, że jeszcze nie znalazłem strony katolickiej na innych darmowych kontach w Polsce, jak choćby w "kki" i "getin", chociaż są pewne strony katolickie po polsku na amerykańskim "geocities". Firma Polbox od stycznia bieżącego roku bezpłatnie udostępnia konta e-mail i www. Obecnie skorzystało z tego około 100 tysięcy internautów. Niestety, nic na tym świecie nie ma za darmo. Wszystkim potencjalnym użytkownikom darmowych kont, zwłaszcza na Polboxie, odradzam zakładanie stron katolickich, przede wszystkim parafialnych i innych oficjalnych. Pierwszym i najważniejszym argumentem jest to, iż w samym regulaminie użytkownika jest wyraźnie napisane, że konto takie może być w każdej chwili skasowane, nawet bez podania powodu. Nie znamy ani dnia ani godziny.

Administrator serwera może nawet dokonywać swoistej cenzury stron. To tak jakby pisać o wzniosłych rzeczach na darmowej serwetce w kawiarni. Osoba zamawiająca miejsce na darmową stronę www automatycznie wyraża zgodę na umieszczenie wśród jej tekstów reklamówki. To, jaka to jest reklamówka, decyduje właściciel serwera a nie strony, tak więc zakładając taką stronę, możemy nawet nieświadomie reklamować jakąś firmę działającą niemoralnie. Dzisiaj jest tam reklama miesięcznika "WWW", ale co będzie jutro? Ludzie wysyłający listy elektroniczne ze stron Polboxu może nie zdają sobie sprawę, że już od miesiąca mają doczepianą na dole reklamówkę głoszącą hasło: "wpadnij, żeby nie wpaść" i adres, który - jak się okazuje - jest po prostu reklamą prezerwatyw. Ciekawie wygląda taki list wysłany do kogoś, np. do kurii biskupiej, od jakiegoś księdza katolickiego. Po prostu "wpadnij, żeby nie wpaść". Włosy się jeżą na głowie, jak to będzie wyglądało, jeśli za miesiąc na stronach zawierających wspomniany Katechizm Kościoła Katolickiego znajdą się tego typu reklamy. Omawiając strony darmowe wspomnę jeszcze o utrudnionym, powolnym, a czasem i całkiem niemożliwym dostępie do zawartości stron zarówno przez czytelników jak i samych autorów - wynikającym po prostu z ogromnej ilości użytkowników i dużym ruchem w sieci. Ponadto strony trzeba ciągle uaktualniać - a co się stanie, jeśli np. autor wyjedzie na urlop i nie będzie miał dostępu do internetu? w czasie nieobecności na parafii ks. wikariusza, przez ponad dwa tygodnie, strona parafii może zostać po prostu skasowana. Gdy wróci - parafii, przepraszam, strony parafii już nie zastanie... Na szczęście jest wielu internautów, którzy poszukali gdzie indziej miejsca na swoje strony i znaleźli je nieodpłatnie na serwerach Mateusza (prawie 40 witryn), Kurii Gliwickiej (ponad 20), Seminarium Duchownego w Warszawie (prawie 10) oraz w innych miejscach (jak na przykład na Rubikonie - ks. W. Mróz). Bez problemu można ecnie znaleźć miejsce na stronę katolicką na jednym z katolickich serwerów i to bez żadnych dodatkowych kosztów. Wypada z kolei, aby instytucje katolickie, które dysponują odpowiednim budżetem na środki społecznego przekazu znalazły fundusze na pokrycie wydatków związanych nie tylko z otwarciem strony www i konta e-mail, ale także na ich stałą obsługę i administrację, nie pomijając rejestracji własnej domeny oraz jeśli potrzeba to nawet postawieniem własnego serwera.

5. Jakie są strony katolickie?

Każdy, kto pokusi się o ocenę stron internetowych, musi liczyć się z faktem ich ulotności, możliwości zmian i uaktualnień. Określone zarzuty w danym dniu, następnego mogą być już nieaktualne. Jedną z zasadniczych różnic stron www w zestawieniu z drukowanymi jest ciągła możliwość ich poprawy, doskonalenia i uaktualnienia. Co więcej, niektóre strony tworzone są dynamicznie, w zależności od potrzeb internauty, zagląającego pod określony adres. Nie zawsze człowiek zdaje sobie wówczas sprawę z tego, że uzyskuje odpowiedź poprzez wywołany program typu "cgi", dostosowaną do jego wymagań, a nie rzeczywistą stronę, odzwierciedlającą zawartość jakiegoś pliku. Przykładem niech służyć wyszukiwarki internetowe podobne do Alta Visty.

5.1 ISO-8859-2

W ciągu ostatnich miesięcy dokonał się prawdziwy przełom w internecie polskim, co może nie jest tak łatwo dostrzegalne dla początkujących internautów. Otóż nastąpiła niebywała rzecz: Polacy zjednoczyli się w przestrzeganiu norm i standardów światowych. Jeszcze w ubiegłym roku panowała całkowita dowolność np. w kodowaniu polskich liter (ąęśł...), a obecnie większość stron jest już pisana uwzględniając światowy standard ISO-8859-2. Jeszcze niektóre, zwłaszcza starsze strony są napisane przy użyciu liter pochodzących z programów firmy Microsoft (litery ąśł) lub zupełnie bez polskich "ogonków" (aescl).

5.2 Pogoda dla bogaczy

Jakość stron internetowych z każdym miesiącem polepsza się. Dotyczy to także stron katolickich. Jest to zapewne wynikiem rozwoju oprogramowania służącego do tworzenia stron www i szerszej dostępności coraz lepszych, szybszych maszyn. Obecnie, przy użyciu powszechnie dostępnych narzędzi, nawet bardzo rozbudowaną stronę można utworzyć w ciągu kilku minut. Trzeba mieć jednak jakiś pomysł, koncept, a przede wszystkim treść do przekazania. Niestety, autorzy stron (webmaster) niejednokrotnie przesadzają w "upiększaniu" swoich stron i ich rozbudowywaniu graficznym i bywa, że trzeba później długo czekać na załadowanie się zawartości strony. Nierzadko można przeczytać takie napisy na obecnie tworzonych stronach: "Do przeglądania naszych stron polecamy przeglądarkę Internet Explorer w wersji 3.0 lub młodszej" albo innego typu: "Strony zoptymalizowano do rozdzielczości ekranu 800*600", czy taki kwiatek: "Niestety, Twoja przeglądarka nie akceptuje ramek". Jeśli strony katolickie powinny być dosłownie "katolickie", czyli "powszechne" - jak oznacza to słowo - to powinno się je móc oglądać na każdej przeglądarce, a nie tylko na najnowszej. Na tym właśnie polega sukces internetu, że można podłączyć się do niego przy użyciu dowolnego komputera, korzystając z szerokiej rzeszy programów. Jest ogólnie przyjętym dobrym zwyczajem tak konstruować strony www, aby mogło je przeczytać jak najwięcej ludzi, wyposażonych nawet w nie pierwszej młodości sprzęt. Owszem, nie jeździmy już po drogach samochodami marki "Syrena" czy "Trabant", podobnie też w informatyce korzystamy z coraz lepszych procesorów, z coraz większymi dyskami twardymi i szybszymi modemami - jednak nie warto gonić za nowinkami, ale trzymać się powszechnie akceptowanego standardu i dostosowywać poziom swoich stron do poziomu większości użytkowników, tak pod względem szaty graficznej, jak i poziomu treści teologicznych.

5.3 Strony martwe i żywe

Czymś wyjątkowym w dzisiejszym świecie jest możliwość dotarcia bardzo szybkiego do poszukiwanej informacji. Tego nie było w poprzednich pokoleniach. Aby odnaleźć określoną informację trzeba było dawniej długo szukać. Dziś staje się to o wiele łatwiejsze. Wystarczy posłużyć się dowolną wyszukiwarką internetową. Jednak okazuje się często, że pod wskazanym adresem nie ma już żadnej strony, albo jej treść jest już dawno nieaktualna. Widziałem już na własne oczy strony napisane w 1995 roku, których na pewno wielu internautów zdążyło przeczytać, a które nie zostały poprawione później przez autora. Być może zmarł

lub sprzedał komputer... Niestety, również wśród stron katolickich zdarzają się strony martwe, kiedyś utworzone z wielkimi planami, z całą masą linków z napisami typu "under construction" (w przygotowaniu), a do których autor nie zaglądnął od roku lub dłużej. Po prostu "słomiany zapał". Co więcej, jest także wiele stron, które zawierają czysty tekst (czasem bez polskich ogonków), nie ubarwiony choćby jednym małym rysunkiem lub odpowiednim znakiem graficznym, co dopiero mówić o udokumentowaniu takiego tekstu w datę, miejscowość, nazwisko autora itp. Strony www można i trzeba zmieniać, dodawać, uaktualniać, poprawiać i dopisywać - czego nie da się niestety zrobić z wydrukowanymi wydawnictwami na papierze.

5.4 Do you speak English?

Około 90% tekstów obecnych w internecie jest napisanych w języku angielskim. Naprawdę dzisiaj w całym świecie można się spokojnie porozumieć ze wszystkimi wykształconymi ludźmi, obojętnie w jakim kraju się urodzili i żyją. Tak jak w średniowieczu łacina a w czasach pierwszych chrześcijan greka, tak dzisiaj niezbędną umiejętnością staje się znajomość języka angielskiego. Niestety, ogromna większość stron katolickich w Polsce jest tylko w jednym języku, ojczystym. Tylko nieliczne strony są w wersjach wielojęzycznych i może je przeczytać większość internautów z całego świata. Bardzo nieliczne są wyposażone w wersje językowe inne niż angielski - i mogą je czytać Niemcy, Francuzi, Hiszpanie, Włosi... Wśród stron katolickich w tym względzie wyróżnia się witryna 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego.

5.5 Linki (odnośniki)

Ambicją każdego prawie autora stron internetowych jest umieszczenie w swoich zasobach listy odnośników do podobnych stron. Jest to naturalne i ułatwia życie czytelnikom. Ktoś, kto odnajdzie tą stronę, poprzez nią może znaleźć to, czego szuka. Doszło jednak do tego, że lista odsyłań powiększa się, nie sprawdzana niejednokrotnie wskazuje na puste adresy, pod którymi nie ma już żadnej strony, rzadko każdy adres jest właściwie opisany itd. w końcu robi się z tego ogromna litania, która powtarza się na wielu stronach różnych autorów. Nie lepiej byłoby utworzyć jeden, duży, dobrze opisany spis katolickich stron www, na znanym wszystkim serwerze, który byłby przez kompetentne i wykształcone teologicznie osoby często aktualizowany? Coś co robi Mateusz, jednak chodzi o strony tylko katolickie. w przypadku, gdyby był taki dokładny spis (np. na serwerze "opoka"), wówczas autorzy stron mogliby skoncentrować się na podawaniu tylko tych odnośników, które dotyczą tematu ich strony. Tak jak funkcjonują przypisy w pracy naukowej: nie przytacza się spisu wszystkich książek obecnych w bibliotece, ale tylko tych, które dotyczą danego zagadnienia. Na przykład na stronie jakiego webisty przydałyby się linki do stron innych webistów po polsku i w innych językach, zwłaszcza do strony oficjalnej tego zgromadzenia.

5.6 Katolickie "domeny"

Każda z instytucji dba o swój wizerunek, a zwłaszcza o swoją nazwę. Jednak

zasadniczo nikt nie ma wpływu na adres pocztowy i numer telefonu. w internecie jest inaczej. Można wymyślić i zarejestrować swoją domenę i mieć własny adres internetowy. Może on nawet wskazywać na serwer wirtualny, umiejscowiony w dowolnym miejscu kuli ziemskiej. Adres strony internetowej może być więc łatwy do zapamiętania i zapisania. Nie musi być całkiem długi i skomplikowany. Na przykład diecezja bielsko-żywiecka do niedawna swój adres w internecie: ["http://www.bielsko.pl/Religie/Diecezja Bielsko-Żywiecka/index.html"](http://www.bielsko.pl/Religie/Diecezja_Bielsko-Zywiecka/index.html). Teraz, aby tam się dostać wystarczy wpisać: ["http://www.diecezja.bielsko.pl"](http://www.diecezja.bielsko.pl). Jeszcze prostszy adres ma tygodnik katolicki "Niedziela" z Częstochowy. Jest on osiągalny na całym świecie pod adresem: www.niedziela.pl, a pocztę wysyła się do ["nd@niedziela.pl"](mailto:nd@niedziela.pl). Niestety, olbrzymia większość stron katolickich jest umieszczona na różnych domenach, pod przeróżnymi kombinacjami, które trudno zapamiętać i łatwo o pomyłkę. Na przykład archidiecezja katowicka ma swoją wizytówkę pod adresem ["www.kuria.gliwice.pl/~archidie"](http://www.kuria.gliwice.pl/~archidie), tak jakby była w Gliwicach. Pora, aby uświadomić odpowiednim osobom, decydującym o zamieszczaniu stron katolickich w Polsce o potrzebie odpowiedniego doboru adresu tej strony. Ideałem byłoby, gdyby wszystkie diecezje, seminaria, caritasy, biblioteki mieściły się pod odpowiednimi domenami. Może warto byłoby sprawdzić, czy instytucje Kościoła katolickiego w Polsce mogą być zarejestrowane w domenie Watykanu "va" z pominięciem NASK-u i kłopotów z rejestracją nazw w domenie "pl"?

6. Moje marzenia

Jest pięknie, ale nie różowo. Widzimy dopiero początki katolickiego internetu w Polsce. Brakuje bardzo wiele rzeczy w internecie. Na przykład dokumenty Stolicy Apostolskiej po polsku, jak choćby encykliki i adhortacje Ojca św. Jana Pawła II. Kto to ma robić? Brakuje Akcji Katolickiej w internecie (ogólnopolskiej) i ogólnopolskiego serwisu stowarzyszeń i ruchów katolickich, jak np. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży czy Stowarzyszenie Rodzin Katolickich - wraz z odpowiednimi podstawowymi dokumentami jak choćby ich statuty. Nie ma na przykład stron Kółek Różańcowych, ministrantów, bractw itp. Wyraźnie odczuwa się brak pomocy katechetycznych i homiletycznych. z internetu zaczyna korzystać coraz więcej uczniów szkół średnich, choćby w ramach programu "internet dla szkół". Przydałoby się dla nich coś zrobić w internecie. Bardzo wielu studentów korzysta nawet na co dzień z poczty elektronicznej i przegląda strony www. Do niektórych można dotrzeć z Ewangelią jedynie tą drogą, być może część z nich dawno nie była w kościele na Mszy św... Brakuje mi książki adresowej e-mail instytucji kościelnych i duchowieństwa, coś na wzór książki telefonicznej i panoramy firm. Było kiedyś "Słowo - dziennik katolicki" (http://www.pol.pl/news._p/slowo/). Umarło śmiercią naturalną. Może kiedyś zmartwychwstanie, może pod inną nazwą i inną redakcją, ale jako dziennik katolicki będzie służyć pomocą wszystkim katolikom? Moim największym marzeniem jest korzystanie z serwera internetowego, który działałoby jak wyszukiwarka typu Alta Vista, z tą różnicą że przeszukiwałby najpierw swoje zasoby, a w przypadku braku odpowiedzi u siebie, podawałby adresy z innych serwerów. Na przykład, jeśli szukam czegoś o Mszach gregoriańskich -

otworzyłbym stronę "www.opoka.pl" i wpisał w okno dialogowe wyraz "gregorianka" i po chwili mógłby poczytać, co na ten temat napisano do tej pory. Coś takiego już działa, ale w USA, pod adresem serwisu Konferencji Episkopatu USA (<http://www.nccbuscc.org/.Excite/AT-nccbusccquery.html>). Pół roku temu była już mowa o zrobieniu katalogu stron katolickich i "internetur". Do tej pory niewiele widać postępów w tej sprawie.

7. Perspektywy na przyszłość

Może to wyglądać futurystycznie, niemniej jednak dostrzegając istniejące trendy w rozwoju internetu na całym świecie i w Polsce, można wysunąć ostrożne prognozy. Sto lat temu, po wynalezieniu samochodu spalinowego, nikt nie przewidywał rozwoju autostrad, jaki jest obecnie na świecie. Jeszcze 50 lat temu, po wynalezieniu telewizji, nikt nie wyobrażał sobie takiej ilości kanałów i programów, nawet w języku polskim, które docierają obecnie do naszych mieszkań. Jeszcze na początku ubiegłego roku nikt nie przewidywał, że telekomunikacja polska uruchomi numer 0202122, poprzez który każdy może łączyć się z internetem z pominięciem innych dostawców (providerów) internetowych. Dziś ilość osób korzystających z internetu w domu poprzez tpsa i modem jest spora w porównaniu z tymi, którzy mają dostęp poprzez łącza stałe na uczelni lub w pracy i z miesiąca na miesiąc rośnie, a ceny modemów spadają...

7.1 Linki diecezjalne

20 lipca 1997 r. w Kansas City podczas zebrania Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych biskupi amerykańscy podpisali narodowy plan duszpasterski dotyczący komunikacji. Można o tym poczytać na stronie <http://www.nccbuscc.org/comm/archives/97-132.htm>. Plan opisuje używanie mediów w ewangelizacji, nauczaniu kościelnym i innych dziedzinach poprzez różne sposoby m.in. poprzez "umieszczanie na stronie internetowej Konferencji Episkopatu USA linków do istniejących już diecezjalnych stron internetowych oraz zachęcanie do rozwoju nowych stron diecezji, używając te strony do rozpowszechniania informacji z Konferencji Episkopatu". Innymi słowy biskupi zachęcają do podłączania do internetu wszystkich diecezji i używania internetu jako narzędzia komunikacji, obok innych metod dotychczas używanych. U nas w Polsce niewiele diecezji jest obecnych jeszcze w internecie, a jeśli - to raczej w niewielkim stopniu. Nie ma nawet jeszcze oficjalnej witryny Konferencji Episkopatu Polski. Może to się zmienić kiedyś w przyszłości... Tymczasem warto zachęcać osoby odpowiedzialne za strony diecezjalne, aby na swoim "podwórku" zrobiły to, co jest możliwe, aby strony diecezjalne stały się centrum informacji o Kościele w danej diecezji. Warto byłoby w tym celu tworzyć na oficjalnych stronach internetowych diecezji, zarówno już istniejących, jak i powstałych w przyszłości - spisy stron katolickich (i nie tylko) instytucji i osób znajdujących się na terenie danej diecezji. Na przykład parafie, zgromadzenia zakonne, księża tworzący swoje strony www powinni zostać zmobilizowani, aby zgłaszali adresy swoich stron do twórcy (webmastera) strony diecezjalnej diecezji do której należą, aby ta osoba umieściła odpowiedni odnośnik do ich strony w oficjalnym spisie stron katolickich tej diecezji.

7.2 Przybywa internautów i serwerów w Polsce

Niedawno, w połowie października br. Ośrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził badania ilości Polaków mających możliwość korzystania z internetu. Wynika z nich, że około 8% dorosłych Polaków ma dostęp do stron internetowych w miejscu pracy lub uczelni, a 1% korzysta z internetu w domu. Najczęściej używają go ludzie młodzi lub zamożni. Daje to około 2,5 miliona osób. Co ciekawe, spośród ludzi z wyższym wykształceniem z internetu korzysta 36% (czyli co trzeci), ze średnim - 8%, a z podstawowym tylko 1%. ("Wiadomości Dnia Polska On-line", 21 października 1997: http://www.pol.pl/PL01/day-news_p/; "Donosy" nr 2180 z 24 października 1997: <http://info.fuw.edu.pl/donosy/-2180>). Ponadto organizacja kierująca internetem w Polsce, NASK, podała oficjalnie, że w dniu 31 lipca br. na terenie Polski do internetu było podłączonych 74 tysiące 435 hostów, czyli komputerów pracujących całą dobę bez przerwy i przesyłających informacje internetowe oraz obsługujące strony www i konta e-mail (<http://www.nask.pl/NASK/info/kronika/970812.html>). Co prawda daleko nam jeszcze do Wielkiej Brytanii (z 900 tysiącami serwerów) i Niemców (933 tysiące), ale wyprzedziliśmy Rosję (z 67 tysiącami dużych komputerów). z powyższych dwóch akapitów można wysunąć rozmaite wnioski. Wystarczy tylko uświadomić sobie, że ta ogromna ilość osób korzystająca z internetu w Polsce stanowi ogromne pole dla ewangelizacji a może nawet działalności misyjnej. To jakby jedna wielka wirtualna diecezja nie podzielona na żadne parafie ani dekanaty, obejmująca swym zasięgiem ludzi najczęściej z wyższym wykształceniem, inteligentów, którzy być może dawno nie mieli bliższego kontaktu z Kościołem i jakkolwiek osobą duchowną. Może podczas kolędy (wizyty duszpasterskiej), ślubu lub pogrzebu... Można do wielu z nich dotrzeć z orędziem Dobrej Nowiny także i poprzez ten nowy środek komunikacji interpersonalnej. Będzie poważny kłopot, jeśli w ten obszar wejdą w zdecydowany sposób sekty i różne mniej lub bardziej znane religie, a katolicy pozostaną w wirtualnej "zakrystii"...